ARKUSZ I.

Nr 22. Dnia 29 Stycznia Poniedziałek. Dnia 17 (29) Stycznia 1877 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie: rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 98, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop 80.)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Franciszka Salezego B. W
Jutro: Ś. Martyny Panny.
Sroda: S. Piotra Nolasko.
Czwartek: ŚŚ. Ignacego Bisk. i Brygidy Panny

Wschód słońca o godzinia 7 m. 48 | Długość dnia godzin 8 m. 52
Zachód „ „ 4 m. 40 | Przybyło „ „ 1 m. 13

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY, Nr 5 d. W. Zabłockiej.

Piątek: *Oczyszczenie N. M.* P.
Sobota: Ś. Błażeja Biskupa. M.
Niedziela: Ś. Ansgarego B. W. i And.
Poniedziałek: S. Agaty Panny Męczenniczki.

— W dniu wczorajszym w czasie odpustowego Nabożeństwa w kościele Ś go Krzyża, na uczczenie dorocznej pamiątki *Nawrócenia Pawła S go*, Summę poprzedzoną uroczystą processją, celebrował JX. Brzezikowski, który następnie odprawił i popołudniowe Nieszpory. Słowo Boże głosili: podczas Summy JX. Marmo, a czasie Nieszporów JX. Chmielowski, obaj wikarjusze miejscowi. Uroczysta processja po Nieszporach, w czasie którym odśpiewanym został „Hymn Te Deum laudamus,“ (Ciebie Boże chwalimy), oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem udzielone tłumnie bo aż do natłoku zgromadzonym pobożnym, zakończyło odpustową tę uroczystość.

— W kościele Ś tej Anny na Krak. Przedmieściu, obok Wystawy Sztuk Pięknych, gdzie również odbywało się Odpustowe Nabożeństwo, na uczczenie pamiątki *Nawrócenia Pawła Ś go*, Summę celebrował JX Czepulewicz, którą poprzedziła uroczysta processja. Słowo zaś Boże głosił JX. Dunin, kapelan wojskowy.

— W kościele powązkowskim odbył się w dniu wczorajszym Odpust miesięczny, na który zebrali się licznie pobożni tak miejscowi jak i z sąsiedzkich okolic.

— W kościele Katedralnym i Metropolitalnym Ś go Jana, celebrował Summę i Nieszpory w dniu wczorajszym JX. Sotkiewicz, kanonik katedralny i metropolitalny. Kazanie zaś miał JX. Seroczyński wikarjusz tegoż kościoła.

— W kościele Panny Marji na Nowem Mieście Summę celebrował JX Grochowalski, w czasie której Słowo Boże wygłaszał JX. Zdzitowiecki, zaś licznie zebrany chór pod kierunkiem p. Rosłońskiego odśpiewał mszę Piotrowińską kompozycji St. Moniuszki; na Ofertorium, solo sopran, modlitwę do Boga, Moniuszki, na Benedictus duet (na tenor i bas), Donizettego. Na organach akompaniował p. Franciszek Grabowski.

— Wczorajsza Niedziela nosi nazwę *Starozapustnej*, w pierwszych bowiem wiekach Chrześcijaństwa od tej już Niedzieli zaczynano wielki post.

— W dniu dzisiejszym kościół Opieki Ś go Józefa na Krak. Przedmieściu obchodzi Odpustem zupełnym uroczystość Ś go *Franciszka Salezego*, biskupa i wyznawcy Chrystusa Pana.

W przyszły zaś piątek przypada doroczna uroczystość *Oczyszczenia Najświętszej Marji Panny*, którą poprzedza wigilja z postem.

— Przez rozporządzenie prezesa sądu handlowego warszawskiego, z dnia 7 (19 stycznia 1877 roku, miasto Warszawa i powiaty guberni warszawskiej, w miejsce poprzednio oznaczonych rewirów pod względem czynności komorników zostających przy sądzie handlowym warszawskim, dzielą się jak następuje.

Okrąg sądu handlowego warszawskiego dzieli się na 6 rewirów: 1-y rewir zawiera w sobie miejscowość obejmującą uczątki policyjne: Zamkowy i Pragski, z włączeniem powiatów: warszawskiego i radzymińskiego, 2-i uczątki policyjne: Soborny, Bielański; 3-i uczątki policyjne: Wolski, Powązkowski, z włączeniem powiatu błońskiego; 4-y uczątki policyjne: Nowoświecki i Łazienkowski, z włączeniem powiatów: nowomińskiego, grójeckiego i górno-kalwaryjskiego; 5-y powiaty: włocławski, nieszawski, gostyński i kutnoski; 6-y uczątek policyjny Jerozolimski, powiaty: łowicki, sochaczewski i skierniewicki, — 1-y rewir powierza się p. o. komornika Holtorfowi, 2-gi rewir p. o. komornika Karwowskiemu; 3-ci rewir p. o. komornika Filipowiczowi; 4-ty rewir p. o. komornika Orłowskiemu; 5-ty rewir p. o. komornika Garbolewskiemu, z obowiązkiem mieszkania w Kutnie; 6-ty rewir p. o. komornika Czamańskiemu, z obowiązkiem mieszkania w Warszawie; p. o. komornika Bagińskiemu powierza się zawiadywanie kasą sądu handlowego; p. o. komornika Mielechowi, przestrzeganie porządku w sali posiedzeń sądu handlowego i dopilnowanie należytego wykonywania przez woźnych sądowych dyżurnych ich obowiązków, i oprócz tego Bagińskiemu i Mielechowi powierza się wykonywanie szczególnych poleceń prezesa.

Każdemu z woźnych sądowych zostających przy sądzie handlowym warszawskim poleca się uskuteczniać wręczenia w obrębie rewiru jednego z komorników, a mianowicie: Trzonkowskiemu w 1-m rewirze, Konarskiemu i Gadomskiemu w 2-m rewirze, Magnuskiemu i Krantzowi w 3-m rewirze, Laskowskiemu w 4-m rewirze, Bazylewskiemu w 5-m rewirze, z obowiązkiem mieszkania w Kutnie, Miłobędzkiemu w 6-m rewirze, z obowiązkiem mieszkania w Warszawie; woźnym sądowym Maciejewskiemu i Sztorchowi poleca się wykonanie szczególnych poleceń prezesa. (Dz. W.)

— Starszy prezes izby sądowej warszawskiej, senator, radca tajny Gerard, wrócił do Warszawy z St-Petersburga. (Dz. W.)

Z KARNAWAŁU.

III.

Rozluźnienie stosunków.

W kilkunastu ostatnich leciech Warszawa wzrosła, nie ma co mówić. Zrobiła się wielkiem miastem, albo raczej nabrała wielkomiejskich przyzwyczajeń. Ale w gruncie rzeczy nie wiadomo jeszcze co tam leży na dnie.

Warszawa ma po trosze wszystkiego. Nie brak jej i teatrów, i rozrywek wszelkich i koncertów i prelekcji i plotek i obmów i skandalu w miarę i pięknych kobiet i ludzi zasługi i świeczników parafjalnych i politykomanji i namiętnego idjotyzmu i idjotycznego roznamiętnienia, ale brak jej jednej ważnej podstawy, która głównie wielkie miasta stanowi.

Brak jej życia towarzyskiego.

. . . .

A czy istniało ono kiedy?

Istniało niewątpliwie, chociaż może nie w tej formie w jakiej dziś w Europie się wyraża.

Było ono więcej rodzinnem, domowem, zamkniętem w sobie. Malował się w niem plemienny obyczaj. *Klubowanie* angielskie i *knajpowanie* niemieckie nie miało doń przystępu, chociaż *salon* francuski nie był mu obcym i nawet przez pewien czas nabył u nas praw obywatelstwa.

Mało kto jednak z dziś żyjących czas ten pamięta. Z wielu trudnych tu do wytłomaczenia przyczyn, *salon*, który kwitnął w całym swoim blasku na zebraniach czwartkowych u księżny C*, następnie zaś odezwał się słabszem już daleko echem w długotrwałych a dobrze Warszawianom znanych poniedziałkach u państwa Ł*, obecnie zmarł beztestamentowo prawie.

Na tę śmierć gwałtowną nie mało złożyło się powo-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Bez względu na to, że już skończyły się konferencje stambulskie, że przybyło kilka nowych pism, że jedno ze starszych, które dotychczas bawiło się gorliwem prześladowaniem pewnej klasy społecznej, obecnie zostało gorliwym jej obrońcą....

Bez względu na to, że zima przestała udawać wiosnę i że na czwartej maskaradzie ferwor intryg posunął się tak daleko, że aż się dwie maski pobiły..

Bez względu na to, że *Wiek* (co mu się chwali), drukuje opis domowego życia w Niemczech, że *Gazeta Handlowa* od Nowego Roku zreformowała w sposób korzystny swój odcinek, i że na niektórych jubileuszach wznoszą toasty po hiszpańsku....

Bez względu na to wszystko, powiadam, że rok bieżący zaczął się nam nie dobrze. W upłynionych latach poznaliśmy biedę i goliznę, dziś możemy poznać nędzę i głód.

Najgorzej jednak dzieje się z robotnikami fabrycznymi. Ludzie ci nie mają ani ziemi, ani spichrzów, ani listów zastawnych, tylko po parze rąk. Żyją z dnia na dzień, a gdy wybije godzina bezrobocia — mrą z głodu bez żadnych figur retorycznych. Zjawisko podobne ma obecnie miejsce w Zduńskiej Woli i jej okolicach. Skutkiem ogólnej stagnacji, liczba robotników pracujących w fabrykach z 2,000 spadła na 500, a tygodniowe zarobki z 2 rs. 50 kop., zmniejszyły się do kop. 90 – 80—a nawet 60.... I z czego tu żyć? zapytasz czytelniku.

Nie chcę ja wam mącić wesela, o ludzie dobrzy! Pragnę tylko zwrócić uwagę. Każdy, komu jest niezgorzej na tym przedsionku do Powązek, żyje sobie bez troski o jutro i o bliźnich. Ci ostatni są od niego oddzieleni grubemi murami, jeżeli nie oddaleni o mil kilka i kilkanaście, pocóż więc mają zaprzątać sobie nimi głowę, po co do cudzego garnka zaglądać?...

Ale w historji społeczeństw trafiają się chwile bardzo uroczyste, chwile klęsk ogólnych, w czasie których wszyscy są zagrożeni. Tak ten co dziś umiera z głodu, jak i ten co umrze jutro, zaraziwszy się od niego tyfusem. W chwilach takich warto się zastanowić nad sobą i otoczeniem, przypomnieć starą legendę o obowiązkach i... pomagać innym dotąd, dokąd sami od innych nie zażądamy pomocy.

Ale otóż, zdaje mi się, że odbiegłem od rzeczy, a chciałem tylko powiedzieć, że godzi się pomódz tym nieborakom ze Zduńskiej Woli. Wprawdzie pewien nowego pokroju ekonomista, przed niedawnym czasem twierdził, że: „musimy sami żyć i pozwalać aby umierali inni,“ — słówko to jednak rzucił prawdopodobnie w chwili dobrego humoru. Wszyscy umrzeć musimy, to prawda! ale zawsze śmierć przedwczesna jest złą i smutną rzeczą; jest jeszcze gorszą, gdy zmarły mógł nam się przydać w lepszych czasach, a najgorszą wówczas, gdy pozostaje wyrzut, że mogliśmy wypadkowi zapobiedz.

Oto wszystko, nie wiem tylko czym się dość jasno wytłomaczył. W każdym jednak razie streszczam:

1) Wypada, jeżeli fakt nędzy w Zduńskiej Woli jest prawdziwym, pospieszyć tam z pomocą.

2) Będzie roztropnie, jeżeli przez wzgląd na prawdopodobne złe czasy, ludzie poczną robić oszczędności na rzeczach zbytkownych, już dziś nawet.

3) Godzi się aby ci, którzy mają mało, nie sarkali zbytecznie i aby ci, którzy mają więcej pomyśleli o tem, że wszyscy przecie braćmy jesteśmy, wszyscyśmy z jednego postawu wykrojeni, czy tam z jednej gliny ulepieni. Zabawa w wielkich panów i wielkich charłaków, w żydów i chrześcjan, w progresistów i konserwatystów, dobrą jest w dobrych czasach. Gdy bieda nadchodzi, lepiej położyć uszy na grzbiecie i myśleć o interesach ogólnych.

Tak więc należy w skupieniu ducha lecz bez trwogi przygotowywać się do przyszłych figlów losu. Gdy burza nadejdzie, roztoczcie wówczas parasol solidarności, dość obszerny aby wszystkich ogarnął, nie spychajcie się i niepotrącajcie, a wreszcie—przeznaczcie pod nim jaki kącik dla uniżonego sługi waszego. Poznacie dopiero co to znaczy humor, kiedy się wszystkim dobrze w uszy naleje! Czego wam i sobie życzę.

* * *

A teraz coś z karnawału.

PIEŚŃ O TŁUSTYM JASIU.
(Na nutę wielkopostną).

Narażając się na zdradę,
Poszedł Jaś na maskaradę;
Ten Jaś — co ma gęstą minę,
Dwie córeczki i łysinę.
Tra! la! la!

Nowiuteńki włożył fraczek,
I uczernił wąsy szpaczek;
Zapomniał też na zabawie,
Że go czasem boli w stawie.
Tra! la! la!

Myśląc, że się nikt nie dowie,
Usnął sobie planik w głowie:
By schwycić jaką maseczkę,
I pofiglować kapeczkę.
Tra! la! la!

Patrzcie! jak chodzi po *foyer*..
Przy nim dwie zdrowe dziewoje,
Każda zwinna jak sarenka,
Jaś je bawi, że aż stęka.
Tra! la! la!..

Jedna mówi: „O człowieku!
„Wszak masz z górą już pół wieku,
„Przytem dawnych grzechów sporo,
„I jeszcze dzieci pięcioro.
Tra! la! la!

„Radzę ci mój Jasiu szczerze,
„Byś w domu klepał pacierze,
„Nie zaś biegał w ciasnych butach,
„Za maskami po redutach.
Tra! la! la!“

Będąc grzecznym Jaś się śmieje,
Chociaż wzdycha, choć potnieje!..
Biedak! czyhał na modystki,
A trafił na moralistki.
Tra! la! la!

Lecz choć wzdychał, choć się męczył,
Moralistek nie odstręczył,
Pilnowały go do rana....
Dolo moja opłakana!
Tra! la! la!

dów. A jednym z głównych, który wymienić tu możemy, był brak żywiołów, które na uorganizowanie *salonu* dobrze zrozumianego składać się muszą.

. . . .

Ale jeżeli nie było już *salonu*, to *domy* jeszcze istniały.

Dla dzisiejszego ucha nazwa ta brzmi dziwno jakoś. Przypuszczam nawet, że mało komu z tegoczesnych ludzi wiadomo co jest *dom* w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu.

Otóż *dom* znaczy przedewszystkiem rodzinę.

Rodziny istniały po wsze czasy i istnieją jeszcze, ale pojęcie o nich jest zdenaturalizowane, niezgodne z tradycją, zupełnie prawie odbiegłe od niej.

Rodzina, jeżeli ma sumiennie spełniać obowiązki i wymagania tej świętej w społeczeństwie nazwy, nie powinna się zamykać wyłącznie w ścieśnionem kółku. Jest ona jak magnes, ściąga do siebie wszelkie sympatyczne żywioły. Łączy je, miłością, spokojem, poszanowaniem cnót domowych i tych wielkich społecznych spójników, które leżą na dnie każdego szlachetnie bijącego serca.

Nie dziwić się więc, że u nas szerszego nabierała ona znaczenia, niż ścisłe kółka domowe. Tembardziej, że w kraju naszym szło to w tradycji, gdyż jak wiadomo, dawniej mniej więcej szlachta cała była skolligacona z sobą a i mieszczaństwo w wielkich miastach kształtowało się również na ten wzór.

Dom więc był świątynią tej rodziny, tak w ściślejszym jak i w szerszym zakresie.

Łatwem jest do pojęcia, iż ażeby zasłużyć na tę nazwę, trzeba było zachowywać tradycyjne cnoty, prostotę obyczajów, starodawną gościnność, z której kraj nasz słynął po wsze czasy i przykładne przestrzeganie zasad moralności, odgradzające od ulicy i wszystkiego co się na niej dzieje.

. . . .

Po zwinięciu u nas życia publicznego węzły te ścieśniły się jeszcze. *Dom* stał się rzeczywistem schronieniem tej wielkiej miłości, która dawniej całą społeczność ogarniała. Rósł on w znaczenie i powagę. Kto miał dla siebie kilka *domów* otwartych, ten zyskiwał przez to świadectwo dobrej sławy i poczciwego imienia. Pod tym względem, kobiety głównie, ścisłą rozciągały tu kontrolę. Bo kobiety dawały zwykle hasło do wszystkiego dobrego u nas, i po dziś dzień, po części przynajmniej zachowały one ten piękny przywilej.

Wpływem swoim i przykładem, utrzymywały one spójnię stosunków i nie dozwalały im wychodzić po za obręb ścian domowych. Nigdy może zacne imiona małżonki i matki nie były tak szanowane jak podówczas. Moralność stanowiła prawo a obyczaj stosował je.

I tak wielką było to prawdą, że każde odstąpienie od tych surowych zasad z krwią prawie krążących w żyłach, było głośno wytykane i surowo karcone przez opinję publiczną. Miasto całe znało się i wiedziało co o sobie sądzić.

Stosunki więc nie były przypadkowe, narzucane potrzebą lub okolicznościami. Zawiązywały się zwolna, rozważnie, ze świadomością wszelką. Wiedziano co o kim trzymać i jak się z kim obchodzić. Członkowie tych gron towarzyskich znali się z sobą dobrze, zwykle, jak ludzie jednę rodzinę społeczną stanowiący. Nie mogło być smutnych niespodzianek, gdyż wiedziano czego od kogo oczekiwać można. I rachowano na to bez zawodów.

Łatwo pojąć że i zabawy szły tym torem. Nie licytowano się w utrzymywaniu pozorów, gdyż każdy tem chciał się wydawać czem był w rzeczywistości. Wykluczało to wszelkie wymagania i wszelkie wysiłki rujnujące. Rozrywki stosowano do środków jakiemi rozporządzano. I nie potrzeba było życia przenosić na ulicę, gdyż dom na nie wystarczał. Każdy się czuł u siebie i pomiędzy swoimi. To była zasada ogólnego bezpieczeństwa i solidarności ogólnej, w złem czy dobrem.

. . . .

Skutkiem przejść rozmaitych w ostatnich dziesiątkach lat, cały ten układ społeczny, zmodyfikował się do niepoznania prawie. Życie towarzyskie rozluźniło się u nas, znikły *domy*, pozostały tylko mieszkania i miejsca publicznych zebrań.

Były więc chwile w których w mieszkaniach zgromadzały się tylko najściślejsze kółka rodzinne, a ci którzy chcieli jakiejś szerszej rozrywki używać, gromadzili się w miejscach publicznych, gdzie zebrane razem różnorodne żywioły przypadkowo komunikowały się z sobą.

I działo się to z coraz większą ognisk domowych krzywdą. Pustoszały one widocznie. Dzieliły się na kółka wciąż mniejsze i mniejsze, które ciągle rzadziej komunikowały się ze sobą. Kobieta która była dawniej spójnią i ożywieniem, dziś osamotniała. Nie mogła ona podążać, za męzkim żywiołem, tam gdzie on szukał sobie rozrywek urobionych na wzór zachodniej cywilizacji, kształtowanych na innych pojęciach i innych pierwiastkach społecznych. W tym zamęcie wyobrażeń, w tym potopie tradycyjnego obyczaju, nie zdołała ona nawet powstrzymać najbliższych sobie od hołdowania nowym upodobaniom i napływowym rozrywkom. Trzeba jej było pogodzić się ze swoim losem i czekać w osamotnieniu, aż dopóki bogi, którym sama już tylko pozostała wierną, odzyskają znowuż należne im stanowisko

. . . .

Ale chwila ta upragniona nie zjawiła się. Pot szedł dalej i dalej. Ogarniał wszystko i wszystkic Trzeba było gwałtownego lekarstwa. Znaleziono j ale jak to zwykle w takich razach bywa, znaleziono ze szkodą własną.

Trzeba było gwałtownie zerwane stosunki na nov zawiązywać. A w takich razach trudno o wybór. Bi rze się co jest pod ręką pierwsze z brzega. Zamia więc *domów* kształtowały się *koterje*, które wcale r żny mają już zakres i znaczenie.

Koterje są to kółka związane z sobą pewnemi w maganiami życia. Spójnia w nich istnieje tylko p wierzchownie, nie idzie z przekonań, ani z przeświac czenia się jednych o drugich Jest to obóz obronn zebrany z różnozaciężnego żołnierstwa. A znajdzie s tam wszystko, od towarzyszów do ciurów, bo gdzie idz o powiększenie tylko liczby, tam przebierać bardzo n można.

Obóz taki nie przywiązuje się do miejsca. Wszystk mu jedno, dziś wynajmuje sobie lokal w jednym z pr watnych salonów, jutro przenosi się do której z resur pojutrze do pierwszej lepszej najętej sali publiczn choćby nawet do restauracji, byleby tylko koło swo rycerskie utworzyć i zabić w niem jako tako kaw czasu. A że pierwiastki takie tylko przypadkowo m gą trzymać ze sobą, więc nic dziwnego, że koło o kt rem mówimy ciągle z nowo napływowych warstw s rekrutuje. Dobry ten, dobry i inny. Hulaj dusza! ch ciażby się już nigdy w życiu ze sobą nie spotkało. Po bliższa znajomość, kiedy znajomość nikogo nie ob wiązuje. Chwilowe zbliżenie wszystko znaczy. A wgl dać komu się podaje rękę, i po co? Wszakże r ka w rękawiczce więc nie wala.

. . . .

Owóż i rozwiązanie zagadki. Taki stan rzeczy n mógł żadną miarą na trwałych oprzeć się podstawac Lada wiatr mógł zdmuchnąć budowę na nitkach p jęczych osnutą. I stało się tak. Gdy naprężone st snnki pieniężne, zaczęły już trudność stanowić w utw rzeniu spójni, która tylko przez wydatki nad możno istniała, rozluźniły się i węzły towarzystwa sztuczn sprzęgniętego razem.

Bo prosta rzecz. Żeby mieć kogo u siebie, trzeł było go *zaprosić*. *Darmo* nikt nie uczęszczał n gdzie. Kto wie, mówiono, czy tam kogo spotkan czy nie będę zmuszony wracać do domu o głodzie i po dokumentnem znudzeniu się. Bo dzisiejsi ludz wszędzie się nudzą to ich główną cechą.

Ażeby zaś *zaprosić*, trzeba było ponieść koszta. Ki dy zaś koszta zaczęły zanadto ciążyć na budżecie, prz konano się, że gra nie warta świeczki. Zagaszono świ czkę i gra ustała. Ot i wszystko.

Gdy się bal skończył — uciekły,
A Jaś sam został — jak wściekły....
Zabawę mu djabli wzięli.
Jeszcze go ludzie wyśmieli.
Tra! la! la!

Lecz aż wyskoczył do góry,
Gdy poznał, że własne córy,
Uknuwszy szkaradną zdradę,
Zepsuły mu maskaradę!
Tra! la! la!

Żebyś kochany staruszku,
Spędzał noce w ciepłem łóżku,
Zamiast biegać na reduty, —
Nie chodziłbyś dziś jak struty.
Tra! la! la!

* * *

Jedno z naszych pism publicznych wytoczyło jednej z naszych instytucji prywatnych — proces, o tyle ważny, że w nim każdy, kto ma pośredni lub bezpośredni stosunek z farbą drukarską, powinien głos zabrać.

Przedewszystkiem o co chodzi?

— Pewien bank mający znaczne dochody....

— Dobrze!

— Posiada wielu uczciwych urzędników....

— Bardzo dobrze!...

— Którzy pilnie pracują....

— Wybornie!

— Bank płaci im....

— Cudownie!...

— Zbyt małe pensje....

— Aaa!...

— I zmusza pracować dłużej niż się to dzieje w innych zakładach tego rodzaju, a niekiedy nawet po 12 godzin na dobę. Trafia się też gwałcenie świąt i niedziel....

— Uu.... źle!...

Sprawę tę pilnie zważyłem, na szali sprawiedliwości i oto co mi wypadło.

Tego, że urzędnicy pracują i że są uczciwi, nie biorą w rachunek. Praca i uczciwość powinny być zaletą każdego sumiennego człowieka. Urzędnik, który zawiedzie położone w nim zaufanie, choćby miliony ukradł i za stu próżnował, ani sobie ani innym nie zrobi przez to dobrze, — szkodzi zaś i hańbi siebie, swoich kolegów i swoje społeczeństwo.

Wszyscy wiemy, że urzędnicy naszych instytucyj prywatnych są ludźmi nieposzlakowanej cnoty; licząc zaś im to za jakąś osobliwszą zasługę uchybilibyśmy im i sobie.

Przejdźmy do małych pensyj.

Przedewszystkiem, o bracia moi! pełniący obowiązki *ludzi* czy to w bankach, czy w pismach, czy w fabrykach... Ile razy spotkacie się z faktem *małego zarobku*, nie obwiniajcie o to instytucji, ale prawa natury. Gdy banków, pism i fabryk jest wiele, a pracowników mało, wówczas są pożądani i dobrze płatni. Gdy zaś banków, pism i fabryk jest mało, a pracowników wielu, wówczas pensje ich są nie wielkie, praca duża i postępowanie pryncypałów przykre.

„Gdy wyjdę na róg ulicy i gwizpę, wnet będę miał czterdziestu urzędników,“ — oto przyczyna naszej niedoli. Byłoby lepiej wówczas, gdyby każdy z nas mógł powiedzieć:

„Skoro wyjdę na ulicę i gwiznę, znajdę czterdziestu dyrektorów.“

Tymczasem jednak musimy cieszyć się tem, co mamy obecnie i uznać niezbitą prawdę, że: „tam gdzie *wyłącznie interes rządzi*, a pracowników jest zawielu, los ich musi być złym.“

Czy jednak nawet w sprawach finansowych wyłącznie rządzi interes, i czy dobro chlebodawcy nie daje się pogodzić z dobrem pracownika?...

Powiedz nam Banku Dyskontowy, dla czego chcesz założyć kasę pomocy i wsparcia dla swoich urzędników i służby?

A firma Lilpop, Rau i Löwenstein, która także robi interesa, dla czego pragnie nauczyć oszczędności swoich robotników.

A firma Dietrich i Hille w Żyrardowie dla czego założyła ochronę, a pan Szejbler w Łodzi, dla czego otworzył dzieciom swoich robotników szkołę, jakiej u nas nie widziano jeszcze?... Kto tym panom ka wydawać pieniądze, kto zmusza ich do suszenia gł wy, nad rzeczami które ich bezpośrednio nie obchod i natychmiastowych nie wydadzą rezultatów?...

Oto — dobrze zrozumiany interes własny, a może t i — sumienie.

„Sprawiedliwy lituje się wszelakiego zwierza sw jego,“ — mówi pismo. Jaka szkoda, że w owej epo nie było banków prywatnych i ich oficjalistów!...

Zważywszy tedy pilnie na szali sprawiedliwoś sprawę niniejszą — nie wiemy co odpowiedzieć. Wob nawału ludzi, żebrzących choćby „o najcięższą pracę choćby „za najlichsze wynagrodzenie“ — bank mo robić co mu się podoba. Ma możność przebierania, n siłę — i cóż mu kto poradzi? Z drugiej jednak stron okazaliśmy, że istnieją instytucje mające również si i możność przebierania, a które jednak nie wyzysku pozycji. Widocznie jest w nich czynnik jakiś, które tamtym brakuje.

Ciężka to rzecz przyjść do chlebodawcy i powiedzi mu: „patrz! sługa twój ma liche wynagrodzenie i z bija się pracą!!“ Mogą nas bowiem albo za drzwi w rzucić, albo zrobić gorzej i odpowiedzieć:

— A zkąd ty wiesz literacie, że moje kasy są t pełne, jak mówią o nich?... Zkąd wiesz, że nie wola bym swoich dostatków pomieniać na los najgorz płatnego urzędnika? Zkąd wiesz, że nie jestem zm szony wyzyskiwać podwładnych, abym nie zginął sa i ci którzy mi kapitały powierzyli?... Czasy są żelaz i nie każdy wśród nich może być jedwabnym...

Tak! czasy są istotnie żelazne i nie dziennikarska sprawa sądzić takie lub owakie postępowanie. Róbc więc, jak wam sumienie dyktuje, lecz jeżeli rzeczyw ście macie tak wielkie dochody, nie zapominajcie, istnieją pewne okrasy nadające im smak przedziwn Okrasy te nazywają się: czynami obywatelskiemi, cz u współczesnych, pamięcią u potomnych.

Obyście wszyscy możni świata tego kosztowali w ciu jaknajwięcej podobnych przypraw!...

Bolesław Prus.

Wiadomości miejscowe.

= Lecznice prywatne powiększają zastęp swych członków o głośnych i rozległą praktyką cieszących się specjalistów. Chwalebne to i uznania godne, zarówno dla kierowników lecznic, – za zjednywanie tak pożądanych sił, jak i dla szanownych specjalistów, którzy uznając potrzebę taniej dla mniej zamożnych osób pomocy, poświęcają kilka godzin pracy na zajęcia w lecznicy. Zaznaczając przy sposobności coraz korzystniejszy rozwój lecznic, zwracamy raz jeszcze uwagę czyją należy na nieścisłe trzymanie się godzin w ogłoszeniach oznaczonych, co dla pacjenta, zbyt długo wyczekującego na lekarza, z wielkiemi połączone jest stratami, zarówno materjalnemi, bo godzina konsultacji jest zwykle porą pracy, i moralnemi, bo niespokojnych o naturę swej choroby pacjentów, utrzymuje w zbyt długiej niepewności. W okoliczność tę wejrzeć bacznie należy; inaczej bowiem dotychczasowa punktualność lekarska może być na szwank narażoną w opinji tych osób, które korzystają z usług lecznic prywatnych.

= Od jednej z prenumeratorek naszych otrzymaliśmy list, w którym zwraca naszą uwagę na utrudnienie w wyrabianiu książeczek służbowych dla służby domowej, wydawanych przez biuro kontrolli służących, a dla pozyskania których tak służąca jak i pani w pomienionem biurze osobiście stawiać się muszą. Obecność pierwszych jest rzeczywiście niezbędną, panie zaś potrzebne są tylko dla dopełnienia pewnych formalności, któreby daleko łatwiej i prędzej dopełnione być mogły w każdej kancelarji cyrkułowej, z tą tylko różnicą, że na tę czynność panie mniej potrzebowałyby tracić czasu. Rzeczywiście zdaje się, że uwaga ta jest słuszną i że zaprowadzenie podobnej zmiany nie powinno przedstawiać trudności.

= Ludwik Grossman odniósł tryumf nad Dunajem. Dyrektor opery komicznej wiedeńskiej Hirsch, po pierwszem sobotniem przedstawieniu „Ducha wojewody“ przysłał nam następujący telegram:

„Der Geist des Wojewoden“ — sukces nadzwyczajny — wszystkie numera z gorącym zapałem oklaskiwane — mazurek powtarzany przez panią Charles Hirsch. Grossman przeszło dziesięć razy wywoływany — professor Hanslick (pierwszy krytyk muzyczny w Niemczech p. r.) udał się na scenę dla powinszowania autorowi.“

Obecni na tem przedstawieniu ajenci teatralni, korzystając z sukcesu partycji naszego kompozytora, zamówili ją do Berlina i kilku innych miast germańskich.

Powodzenie to dzieła polskiego muzyka serdecznie nas cieszy a przewidywaliśmy je przed laty jeszcze, wypowiadając zdanie nasze o tej operze przy pierwszem przedstawieniu w Warszawie.

= Bawiący obecnie w Warszawie pan Gloger zajęty jest opracowaniem życiorysu Antoniego Tyzenhauza podskarbiego nadwornego Litewskiego. Życiorys ten ma być podobno pomieszczony w pierwszym tomie kwartalnika naukowego.

= Zapobiegliwość właścicieli nowowznoszących się domów godna jest zaznaczenia. Na jednym z domów którego budowę rozpoczęto dopiero z wiosną roku zeszłego a obecnie doprowadzono zaledwo do szczytu, od dwóch miesięcy wisi już karta zachęcająca do najmu mieszkań.

= Iście karnawałowy ruch panował przez dzień cały wczoraj na mieście. Brzęczały dzwonki szybko przewijających się sanek, mijały się co chwila powozy, mnóstwo było pieszych na ulicy a kluby łyżwiarskie miały ogromne zastępy zwolenników. Dzień był bo istotnie jakby umyślnie tu temu — łagodne powietrze, dobra sanna i pogodne niebo wzajemne zawarły przymierze, ażeby dać uczuć mieszkańcom naszego grodu wszystkie przyjemności karnawałowej niedzieli. Wieczorem na wsze strony rozchodziły się dźwięki wesołej muzyki przygrywającej w takt taneczny.

= Wieki upłyną a nie znajdzie się pewnie artysta, którysby tak świetnie odtworzył konserwatywnego Margrabiego de la Seigliére jak go odtwarza nasz wielki Żółkowski. Wczoraj publiczność przepełniająca salę Teatru Rozmaitości zachwycała się jak zazwyczaj grą tego tytana sztuki. Obok Żołkowskiego i Królikowskiego zbierała również objawy uznania panna Deryng, uosobiającą margrabiankę z wysoce artystycznem poczuciem.

= Obowiązek gospodarzy na jutrzejszym balu studenckim przyjęli następujący panowie: Henryk Bezler, Wojciech Bronikowski, Pułkownik Buturlin, Koniuszy Dworu Djakoff, Kazimierz Dobiecki, Bronisław Dobiecki, Władysław Epstein, Maurycy Fajans, Pułkownik Fridericks, Aleksander Goldstand, Edward Gutmann, Wice-Prezes Banku Polskiego Karol Higersberger, Mścisław Jaraczewski, Zdzisław Jasieński, Stanisław Jasiński, Ignacy Izbiński, Stanisław Kaczkowski, Józef Kenig, Władysław Kijok, Karol Koelichen, Władysław Krause, Krzywoszewski, Michał Lande, Stanisław Lesznowski, Adam Łaszczyński, Konsul angielski Pułkownik Mand, Ludwik Niemojewski, Marszałek Stefan Niezabytowski, Gustaw Okołowicz, hr. August Potocki, hr. Rodryg Potocki, hr. Maurycy Potocki, Józef Rawicz Konsul Stanów Zjednoczonych, Karol Rosso, Doktor Rozenzweig, hr. Sołtyk, Ludwik Spiess, Doktor Władysław Stankiewicz, Prezydent Starynkiewicz, książe Szachowski, Józef Szlenker, Wacław Szymanowski, Michał Szymanowski, Karol Temler, Antoni Włodkowski, Władysław Wodzyński, Władysław Wojciechowski, hr. Tomasz ordynat Zamoyski, hr. Józef Zamoyski, Józef Zeltt i Ludwik Zeltt.

= Towarzystwo Dobroczynności, chcąc pozostawić wolną do swego rozporządzenia salę teatralną, a nadto wiedzione chęcią odnalezienia obszerniejszego pomieszczenia dla przyszłych odczytów rzemieślniczych, ma już na ten cel przygotowany inny lokal, odpowiający wszystkim warunkom. Naturalnie, że początek odczytów wypadnie dopiero w przyszłym poście.

= Na sobotnim balu w Resursie Obywatelskiej, danym na rzecz ubogich gminy Ewangelickiej, znajdowało się około 600. Bawiono się do rana. — Bal rozpoczęty został polonezem, w którego pierwszej parze szli jenerał Minkwitz z panią K. Temlerową.

= Powodzenie zeszłośrodowej zabawy składkowej, zachęciło wszystkich bierących w niej udział do ponownego jej urządzenia przed ukończeniem się jeszcze bieżącego karnawału. Jako najodpowiedniejszy ku temu celowi dzień oznaczono tłusty czwartek.

= Maskarada wczorajsza piąta z rzędu, skończyła się o godzinie w pół do czwartej z rana. Znajdowało się na niej około 500 masek i fraków, pomiędzy któremi przesunęło się kilka masek mniej więcej charakterystycznych.

O północy podczas tej maskarady odegrano w Teatrze Wielkim operetkę p. t. „Śpiewka pana Fortunata“, a w Teatrze Rozmaitości w miejsce zapowiedzianej porannemi afiszami „Piosnki wujaszka“, zamienionej później na: „Kto pod kim dołki kopie“, przedstawiono „Chrapanie z rozkazu“.

= Piszą z Krakowa: „W tych dniach bawił tu kilkanaście godzin prof. Baranowski z Warszawy, wezwany na naradę lekarską do chorej leczonej przez prof. Korczyńskiego i Pareńskiego. Towarzyszył mu dr. Szyszło z Warszawy, dawniejszy lekarz ordynujący chorej. — Wzywanie na naradę lekarską profesorów uniwersytetu warszawskiego wydarza się w Krakowie—jak konstatuje *Przegl. lekarski*—bardzo rzadko; nieco częściej odwiedzają Kraków profesorowie uniwersytetu wiedeńskiego.“

= W dniu 29 stycznia 1828 r. nastąpiło ustanowienie Banku Polskiego.—Tegoż dnia w r. 1847 ustanowiono służbę zdrowia i Zarząd Lekarski w Warszawie.

W dniu 29 stycznia 1080 r. Grzegorz VII papież, wyklina Bolesława Śmiałego.

= Kilka słów o tomboli z maskaradą, zapowiedzianej na dzień 10 go lutego.

Fanty, cale nawet okazałe sypią się jak grad, dowodząc niewyczerpującej się nigdy ofiarności obywateli naszych. Jest ich już do 3,000.

Z powodu że każdy numer wygrywa, spodziewać się można będzie niebywałego natłoku publiczności.

Pan Schimmelpfenig, budowniczy i dekorator sal bazarowych zajmie się téż ozdobieniem ratuszowej sali.

Ma téż podobno na tej zabawie wykwitnąć w całej pełni... intryga, co ku uciesze maskaradowiczów komunikujemy.

= Wydawnictwo *Nowin Niedzielnych* z numerem czwartym zostało już uregulowane, wczorajsze bowiem egzemplarze tego pisma, odnoszone były prenumeratorom w południe.

= Dr Juljan Zejdowski, warszawianin, obecnie lekarz w Sławucie, zakłada tamże lecznicę wodami mineralnemi i kumysem, a to przy obiecanem poparciu ze strony miejscowych dziedziców.

= Panna Marja Deryng, jak donoszą *Nowiny* ma niezadługo wystąpić w dramacie Juljusza Słowackiego „Marja Stuart“ w roli tytułowej.

= Spis bibljograficzny dzieł wydanych w języku polskim w r. z. zamieszczony został w Nrze 9 *Dzien. Warsz.* Okazuje się z niego, że najsilniej reprezentowany był dział powieściowy i historyczny, najmniej zaś poetyczny.

= „Przyjmijcie i pielęgnujcie dziecię rodziców prawosławnych, jeszcze nie ochrzczone, urodzone dnia 27-go lipca 1876 roku.“

Oto cały pasport, jaki dano na kartce przypiętej do kołdry dziecięcia płci męzkiej, znalezionego w tych dniach na podwórzu Nr 42 na Krakowskiem Przedmieściu.

Donosi to *Gazeta Policyjna* z uwagą, iż pewien dobroczynny lokator tegoż domu, zajął się losem nieszczęśliwego podrzutka.

= Pan Aleksander Rajchman, zamieścił w dwóch ostatnich odcinkach *Gazety Handlowwej* obszerną pracę p. t. „Urzędnicy prywatni.“

= Dyrektor Towarzystwa Muzyczuego, Józef Wieniawski, ma zamiar wystąpić dnia 28go lutego z publicznym koncertem.

= W liście gospodarzy balu „studenckiego“ opuszczono nazwiska następujących osób, które tego obowiązku podjąć się raczyły, a mianowicie: Jenerała Własowa z małżonką, Jenerała Chrzanowskiego i p. Izydora Kaftala.

= Repertuar teatralny na tydzień bieżący, podany przez nas i niektóre inne pisma perjodyczne w piątek i w sobotę, uległ pewnym zmianom, które zamieszczamy poniżej:

Dzisiaj w miejsce zapowiedzianych repertuarem w Teatrze Rozmaitości, „Starych Kawalerów“ przedstawioną będzie „Nitka jedwabiu.“

W środę: „Męża pieszczonego“ i Opiekę wojskową“ zastąpią w tymże teatrze „Starzy Kawalerowie.“

„Panna de Belle Isle“ naznaczona na czwartek, zupełnie wycowaną została z repertuaru na bieżący tydzień, a natomiast ukażą się w tymże dniu: „Fałszywe blaski,“ „Opieka wojskowa“ i Jegomość w czarnym fraku.“

= W dniu wczorajszym zapowiedziana porannemi afiszami na piątą maskaradę w Teatrze Rozmaitości: „Piosnka wujaszka“ zastąpioną została z powodu słabości p. Szymanowskiego Komedyjką p. t. „Kto pod kim dołki kopie.“

= Dziwne jakieś nieszczęście mają malarze Zalescy.

Przed kilkunastoma laty z salonów Wystawy Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, gdy ta istniała pierwotnie w hotelu Gerlacha, skradziony został obraz większych rozmiarów, artystycznej prawdziwie wartości, pędzla Marcina Zalewskiego, przedstawiający „Wnętrze kościoła Śgo Jana w Warszawie“, i do tej pory go nie odnaleziono.

Onegdaj zaś po południu z tejże samej Wystawy, obok kościoła Śtej Anny, skradziono obrazek przedstawiający „Dojeżdżacza litewskiego“, a wykonany przez .. Antoniego Zaleskiego.

Obrazek ten, stanowił pendent do pozostałego na wystawie w tym samym formacie i tego samego tytułu płótna.

Bezczelny amator dzieł sztuki, złocone ramki mocno przymocowane do ściany, wrzucił za „Kopernika,“ pędzla p. Gersona z płótnem zaś umknął szczęśliwie.

Malatura wzmiankowana ma cali 5 wysokości, a 3 szerokości. Ocenioną była na rs. 50.

= Wczoraj o godzinie 8mej wieczorem u jednego z literatów mieszkającego na Pradze dokonaną została gwałtowna kradzież.

Złodziej grubem jakiemś żelazem podważywszy drzwi, oderwał dwa zamki i zabrał dość znaczną ilość garderoby.

Łotr był widocznie już wprawnym w tego rodzaju operacje; przetrząsł on bowiem z drobiazgowością wszystkie szuflady i szufladki, przerzucił wszystkie papiery, książki i rękopisy szukając jak się zdaje... pieniędzy.

U literatów złodzieje poszukują pieniędzy! O ironjo!

= Egzekutor Testamentu ś. p. Wiktora Dobrskiego Sędziego Trybrnału warszawskiego — powołując się na poprzednie ogłoszenia, przypomina iż ma jeszcze do swej dyspozycji sześć zapisów po Rubli 150, każdy jako wsparcie dla czeladników rzemieślniczych, pragnących wstąpić w związki małżeńskie a nie mających funduszu na założenie warsztatu. Chcący więc korzystać z tego zapisu, winni się zgłosić z dowodami swej osobistości do podpisanego Egzekutora Testamentu, zamieszkałego w Warszawie w domu pod Nr 1258 do

godziny 9 rano w dnie powszednie a do 10 w świąteczne.

Warszawa dnia 25 stycznia 1877 r.

Aleksander Dziewulski notarjusz.

— Gospodarz pewnego domu, przy ulicy Twardej, gdzie odbywają się lekcje tańca, nietolerujący nagannego zachowania się pewnego jegomościa, użalającego się w sobotnim Nr *Kurjera Warszawskiego* na *brak taktu* ze strony tegoż, składa rs. 1 na szpital Ś-go Jana Bożego, dziękując Bogu za pozbycie się podobnego indywiduum z grona osób przyzwoitych. *N.*

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego W. Ł.* rs. dla nędzy wyjątkowej.

— Od *F. G.* jako w dniu 29 Stycznia Imienin Jego przeznacza kop. 45 dla wdowy z pięciorgiem dzieci z prośbą o uproszenie Stwórcy o zdrowie dla niego.

— Kto posiada do zbycia zeszyty: 167, 168, 169, 173 i 188 *Encyklopedji Powszechnej* (Orgelbranda), raczy zgłosić się do Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, gdzie otrzymać może za każdy z tych zeszytów k. 80.

Kronika Zagraniczna.

⨯ Z Krasiczyna (w Galicji) donoszą nam, iż w ubiegły wtorek odbył się tam ślub p. Stanisław Żółtowskiego, syna Franciszka i Zofji z hr. Zamoyskich, z księżniczką Marją Sapieżanką, córką Adama i Jadwigi z ks. Sanguszków. W zamku Krasiczyńskim znajdowali się na tym obchodzie, tylko najbliżsi z rodziny. Adam Sapieha, dotąd nie wrócił do zupełnego zdrowia.

NEKROLOGJA.

† Jutro, jako w upłynioną 19-tą rocznicę skonu ś. p. Józefa **Plichczyńskiego**, za spokój duszy jego, oraz i rodziny jego, w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej o godzinie **10** rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które pozostała wdowa Familję i Przyjaciół zaprasza. —1514—

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Macieja **Smoleńskiego**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo dnia 30 b. m. to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele dolnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona wraz z córką, zapraszają Krewnych i Znajomych. —1507—

† Jutro to jest we wtorek 30-go, jako w rocznicę śmierci Augusta **Potockiego**, odprawione zostaną wszystkie Msze święte od godziny **6-tej** do **10-tej** rano za duszę jego u Ś-go Krzyża. W tymże dniu w Willanowie odbędzie się o godzinie **11-tej** rano żałobne Nabożeństwo. —1521—

† We wtorek dnia 30 stycznia, o godzinie **10-tej** rano, jako w dniu imienin, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Ludwiki z Mireckich **Mireckiej**, na które córki z zięciami i wnukami zaprasza. —1528—

† Dnia 30 b. m. w kościele Ś-go Józefa na Krakowskiem Przedmieściu obok skweru, o godzinie **10tej** z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola-Jana **Brobek**, na które pozostała żona wraz z synkiem i ojcem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1526—

† W dniu jutrzejszym, to jest we wtorek, o godzinie **10ej** rano, w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marji z Łuszczewskich **Kierwińskiej**, w dniu 7 stycznia r. b. w 18 roku życia zmarłej w Galicji, na które pogrążona w smutku rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† W dniu 31 b. m. to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Przemysława **Lebisza**, odbędzie się na jego intencję Msza żałobna o godzinie **8-ej** rano w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1525—

† W dniu 31 b. m. o godzinie **9-tej** rano w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście, odprawioną będzie Wotywa za duszę ś. p. Marji **Załęskiej**, na którą Arcybractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu, zaprasza swych członków, jako też Krewnych nieboszczki i wszystkich wiernych w Chrystusie Panu.

† We środę, dnia 31 stycznia, jako w oktawę zejścia z tego świata ś. p. Tytusa **Hoffmanna**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Aleksandra o godzinie **10-tej** rano, na które synowica nieboszczyka wraz z swoim mężem Krewnych i Znajomych zapraszają. —1494—

† Ś. p. Teodor Teodorowicz **Oldenburg**, dymisjonowany jenerał-major, po krótkiej lecz ciężkiej słabości w dniu 15 (27) b. m., o godzinie 11-ej w nocy, życie zakończył, przeżywszy lat 49. Eksportacja zwłok nastąpi w d. 18 (30) b. m. to jest we wtorek, o godzinie **1-ej** z południa, z domu Nr 42 przy ulicy Chmielnej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski.

† Ś. p. Eleonora z Wierzbickich **Kupisiewicz**, żona emeryta, przeżywszy lat 57, po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności w dniu 28 stycznia r. b. Pogrążony w smutku mąż z córkami i zięciem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo w kościele Katedralnym Śgo Jana o godz. **9 i pół** rano odbyć się mające w dniu 30tym t. j. we wtorek, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie 4-tej po południu na cmentarz Powązkowski. —1533—

† Ś. p. Leopold **Truchnowski**, zastępca Notarjusza Okręgu Sądowego Warszawskiego, przeżywszy lat 44, po ciężkiej chorobie przeniósł się do wieczności dnia 28-go b. m. i roku, pozostała familja zaprasza Znajomych i Przyjaciół na Nabożeństwo żałobne w dniu 30, o godzinie **9-ej** z rana w Kościele Przemienienia Pańskiego i na eksportację zwłok z tegoż kościoła dnia 31-go o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. —1537—

† Po długiej i ciężkiej chorobie utrzymujący skład zegarków Bolesław **Wosiński**, zmarł dnia dzisiejszego. W smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła Ś-go Krzyża, dnia 31 stycznia, to jest we Środę o godzinie **2-ej** po południu. —1540—

† Ś. p. Antoni **Grodzicki**, b. Artysta Baletu, przeżywszy lat 32, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności. Eksportacja zwłok z kościoła Narodzenia M. Panny na Lesznie, odbędzie się na cmentarz Powązkowski w dniu 30 stycznia, to jest we wtorek, o godzinie **4-ej** po południu, na którą Przyjaciół, Kolegów i Znajomych się zaprasza.

† Ś. p. Julja z Majewskich **Kwehl**, zmarła w dniu 28 b. m. Pozostały mąż z synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Loretańskiego na Pradze, w dniu 31 b. m. o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz Prazki, odbyć się mające.

† W dniu wczorajszym po długiej i ciężkiej chorobie zeszła z tego świata w dobrach Zalesiu powiecie Ostrowskim guberni Łomżyńskiej Tekla z Suchodolskich **Łempicka**, pozostała wdowa po ś. p. Franciszku Łempickim, właścicielu dóbr Wierzbowa, przed 10-ciu laty zmarłym. Pogrążeni w smutku syn, córki i zięciowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na pochowanie zwłok w grobie familijnym w mieście Grajewie powiecie Szczuczyńskim w dniu 1 lutego, r. b. odbyć się mające. —1530—

† Ś. p. Stasio syn Szczepana i Karoliny **Śniegockich**, przeżywszy lat dwa powiększył grono Aniołków, wyprowadzenie zwłok z kościoła Przemienienia Pańskiego odbyło się w dniu 29-tym stycznia, o godzinie **2-ej** po południu.

Wiadomości Polityczne.

Pogłoski względem zamiaru Porty co do traktowania bezpośrednio o pokój z Serbją i Czarnogórzem, stały się faktem od 24 b. m. t. j. od dnia, w którym Wielki Wezyr wysłał urzędowy telegram do obu księztw, wystylizowany nader uprzejmie i uprzedzająco.

„Przekonany,—pisze Midat-pasza, iż W. Wysokość również zamiłowany jesteś w pokoju, jak też żywisz pragnienie zakończenia tej pożałowania godnej i nieszczęsnej walki, zwracam się otwarcie do W. Wysokości z osobistem zaproszeniem, abyś W. Wysokość raczył z Rządem cesarskim w bezpośrednie wejść układy.“

Donoszą również do *K. Ztg.*, że dnia następnego po wysłaniu powyższej depeszy wyjechał także jeden z urzędników Porty do Serbji z poleceniem nakłonienia ks. Milana do zawarcia pokoju.

O ile z jednej strony donoszą, iż Aleko-pasza proponował hr. Andrassemu pośrednictwo między Turcją a Serbją, o tyle znowu z innego źródła zaprzeczają. Tem dziwniejszą wydaje się wiadomość wysłana z Pesztu do *K. Ztng* następującej treści: „Hr. Andrassy wyraził się w obec posła tureckiego, że on także na miejscu Porty byłby odrzucił żądanie konferencji, Porta powinna się starać o przyspieszenie pokoju, aby szczególniej na granicach zaburzenia nie było.

Nadto powinna Porta z wykonaniem reform nie zwlekać, dla uprzedzenia żądań Rossji spełnieniem faktów. Kanclerz podziwia także stałość Midata-paszy, jednakowoż ciągle jeszcze wątpi w wykonanie reform. Skoro ta wątpliwość ustąpi, podwójnie wówczas powinszuje Porcie powodzenia.“

Także o rozpoczętych rokowaniach z Czarnogórzem wspomina *Pol. Cor.* Porta byłaby gotową przystać na pewne powiększenia terrytorjalne, mając nadto zamiar trzy powstałe prowincje zorganizować jako gubernie wojskowe, z ustanowieniem cywilnych administratorów obok jen. gubernatorów.

Zaptowie zostaliby zorganizowani na wzór żandarmerji austrjackiej i przez połowę z chrześcjan byliby rekrutowani.

Ton całej depeszy, i gadatliwość niezwyczajna u polityków tego rodzaju, co hr. Andrassy, zanadto wielkie budzą podejrzenie, co do węgierskiego źródła, abyśmy wszystkiemu wierzyć chcieli To pewna, iż pomimo wszelkich sztucznie nadanych pozorów Austrja ręki nie wyciągnie do pośrednictwa między zwaśnionemi stronami. Rolę tę, jak piszą z Białogrodu przyjęła na siebie Anglja, a to z warunkiem *status quo ante*; również gabinet angielski chciałby tym traktatom nadać cechę międzynarodową, nie zaś układu specjalnego między państwem lennem a zwierzchniczem.

Prywatny telegram z Wiednia do *A. A. Z.* pod datą 26. b m. donosi, iż Serbia zapytywała w Petersburgu, czy ma dalej prowadzić swoje uzbrojenia, na co jej w sześciu dniach obiecano odpowiedzieć.

Za pośrednictwem konsulów angielskich w Cetynji i Białogrodzie udały się księztwa do ministra spraw zewnętrznych w Anglji z prośbą o pośrednictwo. Tak Serbja, jak i Czarnogórze pragną coś zyskać, a przynajmniej wynagrodzić sobie poniesione straty. Ks. Milan pragnie pokoju i Małego Zwornika przytem, — ks. Mikołaj pokoju nie tak bardzo pragnie, jak powiększenia swych granic i portu morskiego. Ristic ożywiony duchem wojennym niechętnie patrzy na te pokojowe zachcianki i być może, iż spokojnemu Marinowiczowi odstąpić będzie musiał tekę swoją, jeżeli Rząd nie zgodzi się na to, aby wyczekiwać postanowienia Rossji. Lord Derby poczynił już stosowne kroki w Stambule, gdzie zastanawiają się głęboko nad przedstawionemi sobie warunkami.

Do przeprowadzenia nowych ustaw i tem samem dla ochronienia się od interwencji Rossji, potrzeba Porcie czasu i pokoju. Wszelkimi też siłami starać się będzie, aby wynaleźć mogła środek załatwienia sprawy z pożądanym skutkiem.

Pełnomocnicy mocarstw rozjechali się już po większej części. Markiz Salisbury miał w Atenach kilka konferencji, a w sobotę wyjechał przez Korynt do Brindisi.

Gen. Ignatiew nie doczekał się pogody i ciszy na morzu, więc wyjechał przedwczoraj do Aten, hr. Werther i hr. Zichy do Brindisi. Pełnomocnicy Francji i Włoch wyjadą jutro do Warny.

Pomimo tego, iż w kołach dyplomatycznych uważają osobne wystąpienie Rossji jako odłożone do czasu, w Bukareszcie innego muszą być zdania. Ks. Karol zapytywał w ostatnich dniach przychylne sobie rządy, jak ma postąpić sobie w razie wkroczenia wojsk rossyjskich. Austro-Węgry miały doradzać, aby Rumunja lojalnie trzymała się traktatów zabezpieczających jej całość. Inne mocarstwo, którego wpływ jest znany na rząd ks. Karola (zapewne Niemcy) wskazało potrzebę zachowania się przedewszystkiem spokojnie tak w obec wojsk tureckich jak i rossyjskich, jeżeliby takowe wkroczyć miały; ustępując przemocy powinna Rumunja cały przebieg sprawy pozostawić sądowi mocarstw europejskich.

Do „*Pol. C.*“ piszą z Berlina, iż sensacyjna wiadomość o wystąpienie Niemiec na konferencjach była dziełem intrygi tureckiej, dla poróżnienia mocarstw sprzymierzonych, w czem francuzka dyplomacja turecką wspierać miała. Wydaje się to podejrzenie bardzo mało uzasadnionem, bo trudno przypuścić, aby hr. Chaudordy na własne ryzyko chciał Francję narażać znowu na zatargi z kanclerzem Niemiec.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Rzym 27go. — Cesarz Brazylijski, który przybył do Palermo ma spotkać się z Królem w Neapolu.—Niektóre dzienniki ganią adres wystosowany przez kupców angielskich do lorda Derby względem bezpieczeństwa publicznego w Sycylji, które zresztą polepszyło się w ostatnich czasach.

Berlin 27go. — Podczas tutejszych wyborów uzupełniających, do parlamentu wybrani zostali we wszystkich trzech okręgach kandydaci postępowców.

Wiedeń 27go.— Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski z 23 b. m. rozwiązujący sejm tyrolski i zarządzający nowe wybory.

Florencja 27go. — W procesie Nikotery redaktor odpowiedzialny *Gazetta d'Italia* uznany winnym, skazany został na 2 miesiące więzienia, 500 lirów grzywny i zwrot kosztów.

Konstantynopol 26go. — Reprezentanci tureccy otrzymali polecenie, aby zawiadomili wszystkie gabinety o krokach Porty celem bezpośrednich rokowań pokojowych z Serbją i Czarnogórą. Gubernatorowie wilajetów otrzymali rozkaz aby z uwagi, że pomimo nieudania się konferencji, dobre stosunki z mocarstwami utrzymują się, zachowali także przyjacielskie stosunki z konsulami i poddanymi obcymi i aby przeszkadzali wszelkim niepokojom.

TELEGRAMY.

Warszawa dnia 28 go Stycznia.

Kolonja 27-go.—*Köln. Ztg.* ogłasza treść urzędowego telegramu Midhata-paszy z 24 b. m. do książąt Serbji i Czarnogórza, wzywającego takowych do bezpośredniego porozumienia się w sprawie pokoju.

Konstantynopol 27 go. — Ignatiew wyjechał z rana drogą na Ateny. Inni ambasadorowie tą samą drogą wieczorem. Podróż przez morze Czarne jest niemożliwa. Statek z deputacją madziarską powrócił tutaj. Według miejscowego przekonania ambasadorowie mają zamiar naradzenia się w Atenach. Midhat-pasza wydał rozkaz okólnikowy do gubernatorów, żeby czuwali nad spokojnością wewnętrzną i utrzymywali dobre stosunki między muzułmanami a chrześcjanami.

Tenże rozkaz wzbrania ogólnie noszenia broni bez specjalnego pozwolenia policji. Dowódca armji w Hercegowinie skarży się, że Czarnogórcy stają na przeszkodzie zaopatrywaniu Turków w żywność i pisze, iż będzie musiał uciec się do środków siły fizycznej. Porta zdaje się być pewną dobrych stosunków z Anglją i zapewnia, że ze swej strony jest usposobioną pojednawczo względem wszystkich.

Duesseldorf 27-go. — Ks. Eugeniusz Wirtemberski, małżonek W. Ks. Wiary, umarł tu po krótkiej chorobie na stanowisku militarnem.

Zemlin, 27 stycznia. Wczoraj nadeszła tu depesza Midhata-paszy do rządu serbskiego, w której Serbja, w formie jaknajgrzeczniejszej, jest wezwaną o porozumienie się z Portą dla zawarcia pokoju. Skutkiem tego wczoraj w południe odbyła się rada ministerjalna, lecz jedności zdania nie osiągnięto. Na powtórzonej radzie gabinetowej, odbytej późno wieczorem, porozumiewano się co do tego, czy do Aleko-paszy, naznaczonego delegatem tureckim i przebywającego teraz w Peszcie, wysłać delegata rządu czy nie. Postanowienia rady gabinetowej utrzymują jeszcze w tajemnicy.

Zemlin, 27 stycznia. Rezerwistom polecono stawić się przy swoich komendach do 28 b. m. Wszyscy zdolni do noszenia broni urzędnicy cywilni muszą być w tymże terminie zapisani. Dziś wyjechali z Serbji statkiem ostatni ochotnicy rossyjscy, łącznie ze szwadroncm kazaków dońskich. Na pożegnanie wystąpiła deputacja rady gminnej Białogrodu. Burmistrz Popowic miał do ochotników mowę dziękczynną, przyjmowaną głośnemi: hura! Prócz tego wystąpiło duchowieństwo i honorowa kompanja wojska. Ze strony rządu byli obecni: pułkownik Oreszkowicz i prefekt policji Turakowicz. Okrzyki na cześć Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra i hymn narodowy rossyjski zakończyły uroczystość wsiadania na statek.

Washington, 27 stycznia. Izba reprezentantów przyjęła bill o komitecie mającym decydować w kwestji wyboru prezydenta. Rezolucja przyjęta w całym kraju z wielkiem zadowolnieniem.

Warszawa, dnia 29-go stycznia.

Taunton 28 go. — Gladstone odbierając dziś adres stowarzyszenia liberalnego w Taunton miał długą mowę; energiczniej znów oświadczył, że Turcja zupełnie gwałci traktat z 1856 r. i że wszelkie zobowiązanie dziś dla Anglji ustaje. Gladstone żartuje sobie z konstytucji i kończy gorącem wezwaniem Anglji, żeby prowadziła dalej usiłowania w celu oswobodzenia chrześcjan tureckich i spełniła tym sposobem wielki nakazany okolicznościami obowiązek. Mowę przyjęto z zapałem.

Zemlin 28-go. — Serbja stanowczo odrzuca odrębne układy z Portą; tylko za pośrednictwem mocarstw poręczających i w porozumieniu się z Czarnogórzem mogą być ułożone preliminarja pokojowe, lecz nie nadeszła jeszcze pora na to. Szczególniej kiążę Milan jest przeciwny wszelkim układom z Portą. Mówią, że rząd Serbski ma zamiar wysłać jeszcze jednę deputację do Petersburga z prośbą, ażeby Najjaśniejszy Cesarz Rossyjski raczył szybko rozstrzygnąć kwestję wojny, tutaj bowiem jest obawa, że Turcy przed upływem zawieszenia broni wystąpią przeciwko Serbji.

Tabelka ruchu pociągów i karetek Pocztowych w Warszawie.

a) **POCIĄGI**.	KUR. 1 i 2 kl.	POCZ. 1 i 2 kl.	OSOB. 1, 2, 3 i 4	OSOB. 1, 2 i 3k.	M.-OS. 1, 2, 3 i 4
Warsz.-Wiedeń.					
Odchodzą	g. 7.—	g. —.—	g. 11.—	g. **8.15**	g. —.—
Przychodzą	„ **8.50**	„ —.—	„ **6.**—	„ 9.15	„ —.—
Warsz.-Bydgoska					
Odchodzą .	„ 2.35	„ —.—	„ 6.10	„ —.—	„ **8.15**
Przychodzą	„ 2.45	„ —.—	„ **10.**—	„ —.—	„ 9.15
Warsz. Terespols.					
Odchodzą .	„ 4.10	„ 11.—	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 1.05	„ **6 28**	„ —.—	„ —.—	„ —.—
War. Petersbursk.					
Odchodzą .	„ —.—	**10.33**	„ —.—	„ 10.38	„ —.—
Przychodzą	„ —.—	„ **6.43**	„ —.—	„ **4.03**	„ —.—
Łukowo Iwangor.					
Odchodzą .	„ 4.28	„ 9.50	„ —.—	„ —.—	„ —.—
Przychodzą	„ 9.49	„ 4.10	„ —.—	„ —.—	„ —.—

Uwaga.—Godziny oddrukowane grubiej, oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

b) KARETKI POCZTOWE.

Odch. z Warsz. do		
Lublina . . .	**Codziennie**	g. 10 m. — w.
Radomia . .	„ „	„ 10 „ — r.
„	„ „	„ 10 „ — w.
Pułtuska . .	„	„ 8 „ — w.
Błonia	„ „	„ 6 „ — w.
Now.-Dworu	„ „	„ 4 „ — w.
Radzymina .	we Wtorek, Czwart. Sobotę	„ 6 „ — r.
Kozienic . . .	w Poniedz. Środ. Czwar. Sob.	„ 12 „ — p.
Przych. do Warsz.		
z Lublina . . .	**Codziennie**	„ 11 „ 45 p.
Radomia . .	„ „	„ 3 „ 45 r.
„	„ „	„ 6 „ 45 w.
Pułtuska . .	„ „	„ 6 „ 40 r.
Błonia	„ „	„ 12 „ — p.
Now.-Dworu	„ „	„ 11 „ — p.
Radzymina .	we Wtorek, Czwar. Sobotę	„ 10 „ 30 r.
„	w Środę i Sobotę.	„ 7 „ 20 r.
Kozienic . . .	w Poniedziałek	„ 5 „ 46 r.
„	w Piątek	„ 3 „ 40 r.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 29-go Stycznia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 30 marek . . .	118.20—35—50—57½—80	118.80	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8.06	8.08	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	96.45	96.60	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	97.50—65—80	98.10	—.

Papiery publiczne.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100 . .	—.	97.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.	97.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	91 10	91.25	90.95
„ „ „ małe	91 05	91.20	90.90
Listy zast. m. War. serji I	—.	85.	—.
„ „ „ serji II	83 40 4550	83.65	83.35
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	81.	81.	80.60
„ „ małe	—.	—.	—.
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	94.50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.	186.	—
„ „ z r. 1866	—.	188.	185.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	103.50	102 75

Akcje i obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125.	—.	168 50	—.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	122.	—.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	—.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.	—.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukr.	—.	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	235.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 41/9 nowych 51 7/18 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 163 8/9 m. Łodzi 122 2/9 listów likwidacyjnych 64 4/9 obligów skarb. 131 1/10 pożyczki prem. I-ej emisji 22 1/5—II-ej emisji 188 9/10.

Monety: Półimperjały rs. 6 kop. 67—69 — Sztuki dwudziestofrankowe rs. 6.52—6.54 marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe bilety austrjackie rs. — kop. —.

STAN POWIETRZA.
Dziś rano zimna st. 0,0, w południe ciepła 1.0 Barometr: 755 (Odmiana.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 2.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Trubadur.** (ab. zaw.). Jutro: **Panna de Belle Isle.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro **Orfeusz w Piekle.**

BIURO
Reprezentanta Generalnego
Dąbrowskich Kopalni Węgla

otwarte z dniem 1 stycznia r. b., przy Nowym-Świecie Nr 41, na 1 piętrze, poleca węgle **ze znanych Dąbrowskich kopalni**, exploatowanych obecnie przez Bank Francuzko-Włoski (Banque Française & Italienne). Przyjmuje obstalunki na dostawy hurtowne i detaliczne, równie jak sprzedaje na wagony. Ceny bardzo umiarkowane. —934—2—12

FABRYKA KWIATÓW
E. Łapińskiej

przysposobiła na obecny karnawał duży wybór Girland i Bukietów, podług najświeższych modeli Paryzkich. Tamże są Ilusion i Tiule różno kolorowe, do sprzedania niżej kosztu. Ulica Wierzbowa Nr 3, wprost Teatru. —1114—2—3

Rubli sr. 1,000,

ktoby z panów kapitalistów miał do wypożyczenia takową sumę hypotecznie, na 8 procent, raczy się pofatygować na Nowy-Świat pod Nr 39/1258a, do sklepu rękawiczniczego po informacją, lub pozostawić adres swojego pomieszkania tamże. —1245—3—4

Do sprzedania
Suma rs. 1,250,

pod korzystnemi warunkami, ubezpieczona na nieruchomości w Grodzisku. Wiadomość przy ulicy Solec Nr 38, u Właściciela. —1276—3—3

Jest do wydzierżawienia w Grochowie pierwszem pod Warszawą, około
Sześć włók gruntu,

przeważnie łąk, na dogodnych warunkach. Wiadomość, ulica Królewska Nr 41, mieszkania 5. —1426—1—3

Z powodu zaszłych okoliczności sprzedaje się
Mały Powóz

zdatny do miasta jakoteż i do podróży, za cenę rs. 290. Widzieć go można w fabryce Powozów P. Stopczyka, przy ulicy Elektoralnej. Właściciel tegoż powozu Półkownik Jabłoński, mieszka przy ulicy Pańskiej pod Nrem 25. —1446—2—2

Jest do sprzedania:

Szafa jesionowa rozbierana, Stolik do kart i Konsola palesandrowe. Ulica Śliska Nr 10, pierwsze piętro. —1427—2—3

Sandacje Torfowisk

ktoby takowe z PP. Obywateli Ziemskich życzył sobie mieć wykonane, znajdzie specjalistę w tym fachu. Oferty przyjmuje przy ulicy Hr. Berga Nr 11, 2-gie piętro, gospodyni mieszkania Nr 4. —1290—3—3

DOMEK DREWNIANY

jest do sprzedania.
Wiadomość: Ulica Żytnia Nr 6 nowy, (a nie Złota jak było ogłoszenem w Numerze Sobotnim.) —15230—

Dla Obywateli Ziemskich.

Potrzebny jest dla **Chrześcijanina**, w bliskości Warszawy, od Ś-go Jana r. b. **Pacht**, z większą ilością mleka. Do pożądania jest, aby dwór tu na miejsce dostarczał mleko. Interesant mieszka pod Nrem 6, ulica Bracka, mieszkania Nr 16. —1280—3—3

W mieście Nowym Dworze, stacji kolei żelaznej Nadwiślańskiej, 28 wiorst od Warszawy odległej, jest do sprzedania

D O M

piętrowy, massiw murowany, zawierający 22 pokoi czysto tapetowanych, nie licząc w to spiżarnie, komórki i wszelkie inne wygody, oprócz tego są piwnice murowane i wszelkie inne zabudowania gospodarcze z drzewa wraz z ogrodem owocowo-warzywnym, wszystko w bardzo dobrym stanie. Czasowo do wynajęcia całe piętro, zawierające salon o trzech oknach z balkonem, cztery pokoje, kuchnię, długi korytarz i pięć komórek. Bliższa wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 53 u E. Grabowskiej. —1288—3—5

KUCHMISTRZ!

Poleca się JWP., że przyjmuje zamówienia na wesela i bale, z wszelką gwarancją. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu w składzie Papieru W-go Flek vis a vis Skweru. —440—4—5

Dzieła pod tytułem:
DZIEŁA DRAMATYCZNE
WILLJAMA SHAKESPEARE
(SZEKSPIRA).

wydanie illustrowane, ozdobione 545 drzeworytami
RYSUNKU H. C. SELOUSA
przekład St. Koźmiana, J. Paszkowskiego i L. Ulricha
z dodaniem życiorysu poety i objaśnień
pod redakcją
J. I. KRASZEWSKIEGO
Zeszyt 45 wyszedł z druku.

Dzieła Szekspira wychodzą zeszytami objętości 40—48 stronic z 10—11 drzeworytami. Co dni 15 wychodzi zeszyt jeden, wszystkich będzie 50, które złożą trzy tomy.

Cena zeszytu 30 kop.

Przystępujący do prenumeraty płaci za zeszyty, które otrzymuje i za ostatni dzieła; dalsze zeszyty opłacane być mogą częściowo przy odebraniu.

Z przesyłką pocztą cena całego dzieła rs. 18, które być mogą wniesione w całości w połowie lub przy zapisaniu rs. 3, po odebraniu zeszytów 8, 15, 24, 32 i 40. po rs. 3.

Spółka Wydawnicza Księgarzy: Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg Maurycy Orgelbrand, G. Sennewald, Edward Wende. 1—1—1412—

RYMARSKA Numer 4.

Nasze Patentowane FILTRY do cedzenia wody, zalecane przez lekarzy i stowarzyszenia hygieniczne wszystkich krajów, jako środek zapobiegający szerzeniu się tyfusu, cholery i innych epidemicznych chorób, powstających wskutek używania nieczystej wody, są do nabycia w składzie

W. KUKSZ.

RYMARSKA Numer 4.

któremu powierzyliśmy naszą generalną agenturę.

Fabryka Węgla Plastycznego
Berlin, S. O. ENGELUFER 15.

RYMARSKA Numer 4.

2—3 — 1410 —

TRANSPORTA

świeżych nasion pastewnych, okopowych, warzyw, drzew i kwiatów, w gatunkach wyborowych
już nadeszły do Składu Nasion
Wasilewski & Młocki
HOTEL LITEWSKI.

1—2 Cennik nasion na każde żądanie wysełany odwrotną pocztą. — 1496 —

Zdolny Stolarz

przyjmuje za bardzo przystępne wynagrodzenie do odnowienia i politurowania meble, u siebie, jakoteż w domach Szanownej Publiczności. A. Serge, ulica Slizka Nr 33, mieszkania 9. 2—3—1378

Jest do sprzedania
Salopa Tumakowa

z dużym kołnierzem, atłasem kryta, mało używana i Szal francuzki nowy. Zgłaszać się można codzień od godziny 11-ej rano do 3-ej po południu. Ulica Żórawia Nr domu 8 nowy, stróż wskaże. 2—3—1362

Zakład nauki Szewstwa

DLA KOBIET

Eugenji Pieniążek, róg Chmielnej i Brackiej Nr 14, przyjmuje **UCZENNICE** na naukę **Szewstwa** za opłatą miesięczną rs. 3. —1151—3—3

W majątku Wola Pękoszewska, o 1½ mili od stacji Ruda Guzowska, będą na sprzedaż z wiosną r. b.

Flance sosnowe roczne,

po 75 kopiejek za tysiąc. Adresować przez stację Ruda Guzowska. —1178—3—3



Pod Nrem 47 przy ulicy Nowy-Świat, są do sprzedania za rs. 800 **cztery kare Ogiery,** powozowe, jednakowego, więcej jak średniego wzrostu, chodzące w zaprzęgu bardzo spokojnie, najstarszy z nich ma lat 9, a najmłodszy pięć, zupełnie zdrowe. Mogą być sprzedane razem lub po parze. Wiadomość u stróża Tomasza lub stangreta Andrzeja. —1333—2—3

TORD-BOYAUX. — SRODEK NIEOMYLNY



Dla wyniszczenia szczurow i myszy, **GUÉRARD et Ce**, passage de l'Elysée-des-Beaux-Arts,17, w Paryżu i u wsrystkich aptekarzy i drogistów.

W Warszawie: u pp. Sierzputowskiego i Wieniarskiego.

Do sprzedania nie drogo:
Salopa lisy, wełną kryta, kołnierz elkowy kufer wielki okuty, 2 suknie jedwabne powłóczyste strojne, zielona i czarna i iana używana damska garderoba, włosy blond na pukle, złotawego i kasztanowatego koleru, 3 książki, dykcjonarzów, polsko-rusko-francuzki, dawniejsze. Wiadomość w sklepie pieczywa Szulca, przy bramie, Nowy-Świat Nr 7 nowy. —21910— —

Obiady prywatne

dla pań więcej wiekowych. Ulica Widok Nr 1, mieszkania 24. —660—3—3

Do sprzedania
FORTEPIAN.

Wiadomość, ulica Rymarska Nr 6, mieszkania 13, drugie piętro. —1451—2—2

Do sprzedania
Garnitur Mebli,

urzędowej roboty, mahoniowych, rypsem krytych, za przystępną cenę. Tamka Nr 29, u Stolarza Wasilewskiego. —1448—2—3

Do zbycia b. tanio kilka
Sukien wieczorowych i wełnianych, oraz dwa Okrycia.

Ulica Zielna Nr 13, w dziedzińcu na prawo pierwsza sień, piętro 1-sze. —1262—3—3

Na Kompot

świeżo otrzymane
jak **Śliwki** suszone Węgierskie
„ **Jabłka** „ obierane
„ **Gruszki** „ „
Szeptała (rodzaj śliwek),
poleca Handel
BRACI WROBEL
obok Kościoła Ś-go Krzyża przy Krakowskiem-Przedmieściu. 30 —0—19322

K O L O N J A

czynszowa, odległa od Warszawy wiorst 5, w okolicy pięknej lesistej, szczególnie na letnie mieszkanie zdrowej, mająca rozległości mórg 30, z zabudowaniem i inwentarzem tak żywym jak i martwym, obsiewem ozimym korcy 13 i jarym, do sprzedania za cenę rs. 1800. Wiadomość róg Starego-Miasta i Krzywego Koła Nr 26 nowy, na dole, u W. Otockiego.—Tamże są różne summy do wypożyczenia. —1383—2—3

Ogród Obszerny

fruktowy i warzywny, do sprzedania lub wydzierżawienia, za rogatkami Wolskiemi. Wiadomość, ulica Nalewki Nr 11 nowy, w Składzie Rossyjskim. —640—3—3

W Magazynie Bielizny **W. Strakacz,** przy ulicy Miodowej Nr 12, są z wyborowych materjałów fabryki miejscowej
Skarpetki bez szwu,
oraz **Kamasze i Kamizelki** damskie. —302—4—6

Z zowodu wyjazdu są do sprzedania
FORTEPIAN

palisandrowy Hoffera, dwa garnitury **Mebli** mahoniowych, krytych aksamitem i włosiennicą, stoły, konsole, lustra, obrazy olejne różnych szkół i wielkości, szafy jesionowe i mahoniowa bibljoteka (rozbierane), sofa, kredens, spiżarnia, wazony, zegary, kandelabry, kolebka na pasach jesionowa, okna stare do domu, klatka duża na ptaszki i różne sprzęty gospodarskie. Podwal Nr domu nowy 26, lokalu Nr 4, 1 piętro. —693—3—3



FORTEPIAN

o 7 oktawach, od **C** do **A**, jest do sprzedania za rs. 100. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 21, mieszkania 8. —1293——3

Do sprzedania
MEBLE,

t. j. 2 szafy rozbierane, para łóżek, szafka do bielizny, szeslong skórą kryty, biuro mezkie na szafkach, stolik do kart i 2 lustra; ulica Pańska Nr 15, prawa oficyna, na dole w sieni, drzwi na lewo. —1068—3—3

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

oraz **dwie Sofy**. Nowy-Świat Nr 12 nowy, pierwszy dom za Kontrolną Pałatą, u Tapicera, po cenie niepraktykowanej. —944—6—6

M E B L E

mahoniowe, składające się z kanapy, stołu, 6 krzeseł i 2 foteli, są zaraz do sprzedania, za cenę przystępną. Wiadomość w Cukierni T. Brzuchowskiego, przy ulicy Żabiej Nr 905B. —1314—3—3

Sprzedają się
MEBLE

rozmaitego rodzaju, nowe i używane; **Sienniki i materace** po cenach jak najniższych; ulica Bielańska Nr 4, u Tapicera. —1065—5—12

Garnitur Mebli

mahoniowych, kanapa, stół, 2 fotele i 6 krzeseł, jest do sprzedania. Stare-Miasto Nr 25 nowy, trzecie piętro od frontu. —1404—2—3

Sklep Wiktuałów

od lat czternastu egzystujący, jest do sprzedania, ulica Zakroczymska Nr 9 nowy. —1359—2—3



W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Января 1877 г.

Redaktor **Wacław Szymanowski.** **Wydawca Gustaw Gebethner.**

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 22.

Dnia 29 Stycznia 1877 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 15 (29) Stycznia 1877 roku*

TANIE WYDAWNICTWO

ZNAKOMITSZYCH UTWORÓW

LITERATURY NOWOCZESNEJ

wychodzących nakładem niżej podpisanego wydawcy

W Y S Z Ł Y:

Zeszzty 8 i 9 i zawierają:

O b o w i ą z e k przez Juljusza Simona przełożył Kazim. Kaszewski (dokończenie); S z k i c e M a c a u l a y a przekład z angielskiego Jana Karłowicza (ciąg dalszy); P l a n S t w o r z e n i a przez Agassiza przekład polski z życiorysem autora przez K. Jurkiewicza profesora Ces. War. Uniw. objaśniony 50 drzeworytami w tekscie.

Prenumerata na całość wydawnictwa (8-m dzieł w 12-stu tomach in 8-vo) wynosi rs. 9, z przesyłką rs. 10; składaną być może c z ę ś c i o w o. Wydawnictwo w roku 1877 ukończonem zostanie.

Michał Glücksberg.
Księgarz-Wydawca, ulica Nowy-Świat, Nr 55.

1—1 — 1387 —

Wyszlo z druku dzieło pod tytułem:

PODRĘCZNIK

TECHNOLOGJI CHEMICZNEJ

przez Rudolfa Wagnera

TŁOMACZYŁ Z OSTATNIEGO WYDANIA

JUL. GRABOWSKI

Professor Wszechnicy Lwowskiej

ze współudziałem

ALFREDA FUCHSA

Ass. Ces. Warsz. Uniw.

z 338 drzeworytami w tekscie.

Część 1-sza z przedpłatą na całość **Rs. 6,** Część 2-ga wyjdzie za kika miesięcy i prenumeratorom dostarczoną zostanie.

Znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Listy z prowincji uprasza się adresować do jednej z poniżej wymienionych firm.

SPÓŁKA WYDAWNICZA KSIĘGARZY:

Gebethner i Wolff.—Michał Glücksberg.— Maurycy Orgelbrand.

1—3 — 1388— Gustaw Sennewald.—Edward Wende.

DZIEŁA

KLEMENTYNY Z TAŃSKICH

HOFMANOWEJ,

Wydanie nowe pod redakcją

NARCYZY ZMICHOWSKIEJ

z dodaniem życiorysu i objaśnień

Nakładem Spółki Wydawniczej Księgarzy w Warszawie.

Tom X opuścił prassę.

Dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej, wyjdą w 12 tomach w formacie 8 ki na pięknym białym papierze, co miesiąc jeden tom, całe wydanie ukończonem będzie w ciągu roku bieżącego.

Dla prenumeratorów pisma „BLUSZCZ."

Prenumeratę składać można kwartalnie po rs. 3, lub miesięcznie przy odbiorze tomu po rs. 1. Z przysyłką pocztową całe dzieło kosztować będzie rs. 24, które nadesłać można w całości lub w ratach kwartalnych po rs. 3 kop. 50.

Dla nieprenumerujących pisma „Bluszcz." Cena całego dzieła rs. 15, i składać można w całości, częściowo w kwartalnych ratach lub przy odbiorze każdego tomu rs. 1 kop. 50 Z przysyłką pocztową rs. 18, które nadsyłać można w całości lub w ratach kwartalnych po rs. 4 kop. 50.

Prenumeratę przyjmują księgarnie podpisanych, Redakcja „Bluszczu," oraz wszystkie księgarnie i kantory pism w kraju i za granicą.

Spółka Wydawnicza Księgarzy: Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, G. Sennewald i Edward Wende. —1411—1—1

Nakładem J. Ungra wyszedł z druku

TOM XI-sty

Encyklopedji ogólnej wiedzy ludzkiej,

zawierający:

od Rostomców do Trubeż.

Całe dzieło będzie obejmować 12-cie tomów. Tom 12-sty wyjdzie w pierwszem półroczu 1877 roku.

Cena **Encyklopedji** dla prenumeratorów **Tygodnika Illustrowanego** lub **Wędrowca** wynosi:

W Warszawie	rs. 12 kop. 50.
Na Prowincji i w Cesarstwie.	„ 15 „ —
W ozdobnej oprawie w Warszawie.	„ 17 „ —
„ „ w Cesarstwie i na prowincji	„ 19 „ 80.

Dla osób, które nie prenumerują Tygodnika Illustrowanego lub Wędrowca „**Encyklopedja ogólna** kosztuje za tom po rs. 2 kop. 50.

Adres: J. UNGER, Warszawa, Nowolipki Nr 3.

3—3 — 957 —

Wyszła z druku książka pod tytułem:

PRZECIW WODZIE,

POWIEŚĆ

przez

WALERJĘ MARRENÉ

Cena egzemplarza kop. 75. Znajduje się do nabycia w księgarniach Warszawskich, oraz na prowincji.

Michał Glücksberg, Księgarz-Wydawca.

1—3 — 1389 — Nowy-Świat, Nr 1250 (55).

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godznie 12 w południe, odbędzia się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie miejsca w Warszawie, przy rogu ulic Granicznej i Królewskiej, dla wystawienia namiotu płóciennego do sprzedaży wody sodowej, przez czas lata i jesieni 1877 r. od rubli 150 kop. 20.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. —, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez poprawek wypisze jaki odstępuje procent od cen w powołanym wykazie zamieszczonych i do niniejszej licytacji podanych, z dołączeniem kwitu Kassy Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rubli 15 i na koszta ogłoszenia rubli 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić miejsce w Warszawie, przy rogu ulic Granicznej i Królewskiej, dla wystawienia namiotu płóciennego do sprzedaży wody sodowej, przez czas lata i jesieni 1877 r. za summę wynoszącą rs. . . . (wypisać cyfrą i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym. Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rubli 15 i na koszta ogłoszenia rubli 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N N, pisałem dnia N N, (podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

2—3 — 1059 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wywózkę nieczystości kloacznych aparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1877 roku do 1 (13) Kwietnia 1878 r.

1) Z gmachu Ratusza miejskiego zajmowanego przez Magistrat i Kancellarję Ober-Policmajstra.

2) Z domu Nr 500a, zajmowanego przez Cyrkuł Zamkowy Policji Wykonawczej.

3) Z domu pomissjonarskiego Nr 406/7, mieszczącego w sobie Cyrkuł Nowoświecki Policji Wykonawczej.

4) Z zabudowań mieszczących w sobie 1, 3, 4 1 5 części straży ogniowej, od summy ogólnej rubli 2196 kop. 60 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym ceny kop. 40 napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez poprawek wypisze jaki odstępuje procent od cen w powołanym wykazie zamieszczonych i do niniejszej licytacj podanych, z dołączeniem kwitu Kassy Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wywózki nieczystości kloacznych aparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1877 roku do dnia 1 (13) Kwietnia 1878 r.

1. Z gmachu Ratusza miejskiego zajmowanego przez Magistrat i Kancellarję Ober-Policmajstra.

2. Z domu Nr 500a, zajmowanego przez Cyrkuł Zamkowy Policji Wykonawczej.

3. Z domu pomissjonarskiego Nr 406/7, mieszczącego w sobie Cyrkuł Nowoświecki Policji Wykonawczej.

4. Z zabudowań mieszczączch w sobie 1, 3, 4 i 5-ą część straży ogniowej.

Za summę wynoszącą rs. 2196 kop. 60, odstępuję procentów NN. (wypisać cyfrą i literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Ekonomicznej m. Warszawy wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

3—3 — 637 —

NA CZAS KARNAWAŁOWY

znaczny zapas koszul męzkich zimowych, oxfortowych, kretonowych kolorowych, kretonowych białych, webowych i dziecinnych pranych

POLECA:

Skład Bielizny Gotowej Józefa Nathanblut

Senatorska 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego.

CENNIK:

Koszule kolorowe z kretonu francuzkiego, prane, odznaczające się akuratnością w uszyciu starannem bardzo wykończeniem.
Cena pół tuzina rs. 10 kop. 50.

Koszule kretonowe białe prane, z cienkiemi webowemi gorsami, bardzo starannie uszyte z mankietami poczwórnemi.
Cena pół tuzina rs. 11 kop 40.

Koszule płócienne i webowe prane **Szlązkie, Bielefeldzkie i Hollenderskie**, odznaczające się bardzo akuratną robotą.
Cena pół tuzina rs. 19 do rs. 36.

Koszule męzkie z angielskiego Oksfortu w deseniach najmodniejszych.

Koszule dla chłopców, białe kretonowe prane, różnej miary, z webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami.
Cena pół tuzina rs. 8 kop. 10.

Kalesony męzkie, płócienne, webowe, barchanowe, rypsowe, dymkowe białe, kolorowe, odznaczające się bardzo eleganckim krojem,
Cena pół tuzina od rs. 7 kop: 50.

Powyższy skład otrzymał wielki wybór cienkich webowych poczwórnych **Mankietów** w 6-u i **Kołnierzyków** męzkich i damskich w 12 najświeższych deseniach.

Krawaty najmodniejsze, **Kaftaniki, Kalesony** wełniane, krepowe, jedwabne, trykotowe. **Kaftaniki zdrowia „Crépe de Santé."**

Przyjmują się obstalunki na wszelką Bieliznę i całe wyprawy męzkie tak z własnego, jak i powierzonego materjału, które wykonywają się starannie i w jak najkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych.—Powyższa Bielizna sprzedaje się również na sztuki.

CENY STAŁE. 4—6 — 285 —

Są do umieszczenia

NAUCZYCIELKI

Polki, Francuzki i Niemka z muzyką, za pośrednictwem **ZAŁĘZKIEJ.** Wierzbowa Nr 3.
—1452—2—3

PANNA

kompletnie uzdatniona w kroju krawieccczyzny i bielizny, umiejąca szyć na maszynie, życzy sobie przyjąć miejsce w prywatnym domu na stałe. Ulica Twarda Nr 3 nowy, stróż wskaże.
—1445—2—2

OSOBA

posiadająca język polski, ruski, francuzki, życzy sobie zająć miejsce w jakiemś sklepie lub też stosowne jakieś zajęcie. Osoby interesowane, zechcą zostawić adres w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. P.
—1433—2—6

OSOBA

płci żeńskiej bez różnicy wieku, chcąca mieć za konwersacją francuzką i niemiecką, przy zacnej familji na wsi, całodzienne utrzymanie, raczy się zgłosić na ulicę Mazowiecką Nr 11, lokalu 21.—Tamże z powodu braku miejsca, jest do sprzedania **Fortepian** mahoniowy, o pół siódmej oktawy, w bardzo dobrym stanie i z przyjemnym głosem. Zastać można od godziny 3-ej. —1232—1—1

Leçons de Français

Littérature, Conversation, à l'heure ou au Mois, par J. M. ayant patente et diplôme de l'Université de Paris. Ecrire aux initioles J. M. Faubourg de Cracovie N. 22, maison Belkowski. —1376—2—3

Jako zastępca znacznego **interesu kamieni granitowych szlązkich** poszukiwany jest **zdolny**, a jeśli można w **fachu tym obeznany**

AGENT,

dla Warszawy i gubernji Królestwa. Łaskawe oferty z podaniem referacji nadesłać należy pod cyfrą **L. 4186** do **Rudolfa Mosse** w Wrocławiu.
3—3 — 1211 —

OSOBA

w średnim wieku bezdzietna, życzy sobie przyjąć obowiązek do zarządu domu lub opiekowania się dziećmi. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr domu 23, na dole w podwórzu.
—1172—3—3

Poszukuje się

Wspólnika,

z kapitałem 8—10,000 rubli, do dobrze rentującego się interesu w Warszawie. Adresa proszę składać w Redakcji pod literami B. C. Nr 20 —1241—3—3

Rosjanka

znająca dobrze język ruski, życzy sobie miejsca w ruskim domu, do towarzystwa i wyręczania pani w zajęciach domowych, lub też do udzielania początkowych nauk języka francuzkiego, polskiego i ruskiego. Wiadomość ulica Bednarska Nr 17 nowy, 1-sze piętro Nr 24-ty mieszkania. 2—3—1356

Pomieszczenie dla dwóch Uczniów

jest jeszcze u wdowy, która pracowała lat kilka w zawodzie Nauczycielskim, gdzie obok opieki macierzyńskiej, mogą mieć korrepetycje od Rodowitego Rossjanina i lekcje muzyki na miejscu, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość od 12 do 2 i od 4 po południu do 6, Trębacka, obok poczty Nr domu 5, mieszkania 10. —1434—2—3

Potrzebny jest zaraz

Uczeń

do Handlu Kolonjalnego na prowincję, dobrej konduity, mający około lat 16-u, z ukończeniem kilku klass. Wiadomość bliższa w Składzie Win Simon et Stecki, Krakowskie-Przedmieście Nr 36. —1431—2—2

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, poszukuje lekcji, może przyjąć takowe i pomieszkanie. Ulica Bielańska Nr 8.
—1254—3—3

MAMKA

młoda, wiejska, blondynka, z dwutygodniowym pokarmem, jest do umieszczenia. Wiadomość, u Akuszerki B. R. Chmielna Nr 30.—1347—3—3

Z powodu spiesznego wyjazdu jest do sprzedania **Plac mający 2,000 łokci obszaru**, z dwoma frontami mającemi obszaru po łokci 36. Na Szmulowiźnie za Ząbkowskiemi rogatkami. Reflektanci zechcą się zgłaszać na Stare Miasto, pod Nr 16 nowy, pierwsze piętro w oficynie. Mieszkania Nr 7, od godziny 12 do 2 i od 6 do 9 wieczór. 3—3—1365

W ogrodzie Saskim w Mleczarni

dostać można: Masła funt po kop. 40, Śmietany kwaśnej kwarta po kop. 35, Śmietanki słodkiej kwarta po kop. 30 i 20, Mleka kwarta po kop. 10, Śmietanki kremowej, serów i mleka kwaśnego. —1462—2—3

Z powodu translokacji, są do sprzedania

MAGLE,

w bardzo dobrej stronie. Wiadomość, Plac Grzybowski Nr 12. —645—3—3

U Akuszerki E. BOGUCKIEJ

jest Pokoik wygodny dla osób spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę, ulica Chłodna Nr 19. —711—5—10

Do odstąpienia

Chambres garnies z meblami.

Bliższa wiadomość, Chmielna Nr 18, mieszkania 11. —1483—1—3

POKÓJ

do wynajęcia z usługą i meblami, suchy i ciepły. Chmielna Nr 1, mieszkania 5, wejście z bramy na prawo, na drugiem piętrze.
—1518—1—1

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, obecnie są do wynajęcia umeblowane

Dwa Pokoje

z pokoikiem dla służącego. Wiadomość u zarządzającego domem P. Arnold. —1510—1—3

Zaraz do najęcia

MIESZKANIE

jeden pokój i dwa pokoje, z meblami, usługą i opałem. Ulica Chmielna Nr 9 domu, mieszkania 10. —1512—1—3

Są do najęcia w każdej chwili

MIESZKANIA,

składające się z jednego pokoju, kuchni i komórki, przy ulicy Krochmalnej i róg Waliców Nr 996. Wiadomość u stróża domu.
—1506—1—2

POKÓJ

dla kobiety, przy zacnej osobie, jest do wynajęcia od 1-go Lutego. Chmielna Nr 30, w oficynie, Nr 8 mieszkania. —1485—1—2

Trzy, 1 lub 2 pokojowe, odrestaurowane

LOKALE

mogące być połączonemi, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36. —1501—1—6

Kilkadziesiąt

POKOI

na mieszkania kawalerskie, każdej chwili do wynajęcia, z pościelą, usługą i meblami, wśrodku miasta, za tanie pieniądze. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej i róg Ś-to Krzyzkiej Nr 48 nowy, na 2-m piętrze po lewej stronie, wchodząc ze schodów. —1478—1—3

POKÓJ

obszerny, umeblowany z fortepianem, usługą i wszelkiemi wygodami. Ulica Złota Nr 11 — mieszkania 11. 2—2—1379

POKÓJ

do wynajęcia w każdym czasie dla osoby płci żeńskiej, przy familji russkiej, z opałem i usługą, przy ulicy Sto-Jerskiej Nr domu 12 lit. A, mieszkania Nr 4. Wiadomość w temże mieszkaniu od godziny 12 —1371—2—2

POKÓJ

duży, elegancko umeblowany, z usługą i stołem, jest zaraz do wynajęcia, miesięcznie lub kwartalnie. Ulica Chmielna Nr domu 3, mieszkania 1. —1384—2—3

POKÓJ

obszerny, jest do wynajęcia, na 2-m piętrze pod Nrem 38 na Starem-Mieście, za rs. 10 miesięcznie. Wiadomość w miejscu.
—1339—2—3

Wspólne mieszkanie

wraz ze stołem i usługą, może znaleźć osoba płci żeńskiej, za skromnem wynagrodzeniem. Tamże są do sprzedania: **Dwa wazony, konsola i patera**, wszystko z brązowego marmuru. Ulica Chmielna Nr 20, 1 piętro od frontu. 2—3—1366

POKÓJ

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 24, jest do wynajęcia, duży o dwóch oknach, na 1 piętrze od frontu, ze wspólnym przedpokojem i z opałem, może być z usługą, samowarem i fortepianem. Stróż wskaże. —1344—2—3

POKÓJ

widny, suchy, elegancko urządzony, dla jednej osoby płci żeńskiej, jest zaraz do najęcia lub od 1 Lutego. Ulica Marjańska Nr 2 lit. A, w podwórzu na lewo, druga sień, 1-sze piętro. —1306—3—3

DWA POKOJE

do wynajęcia zaraz, z opałem, usługą i meblami, na 1-m piętrze. Ulica Chmielna Nr 22, stróż wskaże. —1369—3—3

Dwa Pokoje

z kuchnią, piwnicą, na 2-m piętrze od frontu, są do wynajęcia od 1-go Lutego r. b. przy rogu ulicy Piwnej i Piekarskiej Nr 106. Wiadomość w składzie wódek. —1423—2—2

Przy ulicy Szeroka Freta pod Nrem 14 nowym, są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

Apartament składający się z jednego salonu wielkiego z balkonem, 14 pokoi, przedpokoju, pasażu i kuchni, na 1 piętrze od frontu, z osobnemi schodami, urządzeniem gazowem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, w razie żądania lokal pomieniony podzielonym być może na 2 części.

6 pokoi, przedpokój i kuchnia, na 2 piętrze od frontu.

Nadmienia się, iż rzeczone lokale mogą być wynajęte na Zakład Naukowy, gdyż takowy tamże dotychczas istnieje.—Wiadomość na miejscu u Właściciela domu. —1301—3—10

Jest do odstąpienia zaraz

MIESZKANIE

przy ulicy Chłodnej Nr 17, w domu W. Mancla, na parterze od frontu, złożone z trzech pokoi, kuchni, garderóbki, góry i piwnicy. Wiadomość na miejscu pod Nrem 1 mieszkania.
—1316—3—3

Od 1 Kwietnia 1877 r. do wynajęcia w domu Nr 701a (71) przy ulicy Leszno i rogu Żelaznej

Wykwintne Mieszkanie

złożone z 9-ciu pokojów, oddzielnego pomieszczenia dla służby, kuchni w suterenach, pralni i ogródka z werendą, za wszystko rs. 1000 rocznie. Wiadmość w tymże domu w Kantorze. —1183—3—6

SKLEP

z pomieszkaniem i kuchnią, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Nowy-Świat Nr 74 nowy, w domu W-go Łapińskiego.
—1337—2—2

Do najęcia od Ś-go Jana przy ulicy Granicznej Nr 14, w blizkości nowobudującej się Giełdy

SKLEP

mający być obniżony równo z trotoarem, z pokojami i piwnicami, lub bez takowych. Wiadomość u właściciela domu na 1-m piętrze od frontu, gdzie również dowiedzieć się można o **Spichrzu** do odstąpienia w każdym czasie w okolicach Grzybowa. —314—4—6

Składy

w których dotąd mieścił się **Handel** en gros **Towarów Kolonialnych, na parterze od frontu** wraz z dwoma pokojami na **Kantor**, tudzież z **Stajnią, Wozownią i Izbą**, do najęcia od 1Lipca r. b. przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 5 i 7, może być dodane mieszkanie. —1011—2—3

Medaljonik złoty

mały, w pochewce **znaleziony** został na ulicy Nowogrodzkiej, w miesiącu Wrześniu.—Właściciel może odebrać w Zakrystji kościoła Ś-go Aleksandra, za udowodnieniem i zwróceniem kosztów. —1520—1—1

W końcu Grudnia zeszłego roku,

zaginęło świadectwo

Magazynu Banku Polskiego, na zastawioną wełnę, Nr partji 410, z dominium Praceduże, na imię Michała Budnego wydane. Łaskawy znalazca zechce takowe za odpowiedniem wynagrodzeniem złożyć, ulica Marszałkowska Nr 34, w mieszkaniu Nr 7. —1495 –1—3

W dniu 25 Stycznia r. b. po południu, na ulicy Ś-to Jerskiej, zgubione zostały

Dwie ćwiarki do klasy 1

Loterji Klasycznej Nr 6018 i 6021. Upraszа się znalazcę o zwrócenie takowych do Hotelu Berlińskiego na Nalewkach do Szwajcara, za nagrodą. —1498—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.